



LUBLIN 2017
700 LAT
MIASTA

Zastępca Prezydenta Miasta Lublin

Departament Kultury, Sportu i Relacji Zewnętrznych

Plac Króla Władysława Łokietka 1, 20-109 Lublin, tel.: +48 81 466 2010, fax: +48 81 466 2011
e-mail: zastepcy.prezydenta@lublin.eu, ePUAP: /UMLublin/SkrytkaESP, www.um.lublin.eu



ISO 9001:2008
FS 583555

OR-ZU-II.0003.1.145.2017

Lublin, 21 lipca 2017r.

BIURO RADY MIASTA LUBLIN
WPLYNEŁO

dnia 2017 -07- 27

dz. 1277 podpis *[signature]*

Pan
Stanisław Brzozowski
Radny Rady Miasta Lublin
za pośrednictwem
Pana
Piotra Kowalczyka
Przewodniczącego Rady Miasta Lublin

Dotyczy sprawy: BRM-II.0003.1.sprawy.2017

145
Szanowny Panie Radny,

Odpowiadając na interpelację Pana Radnego z dnia 4 lipca 2017r. w sprawie Deklaracji prezydentów o współdziałaniu miast Unii Metropolii Polskich w dziedzinie migracji, informuję, że w Lublinie przebywa obecnie, w związku ze swoimi studiami, nauką w szkole czy pracą zarobkową co najmniej 6500 osób – obywateli i obywaterek państw należących do Unii Europejskiej oraz tak zwanych państw trzecich. Największą grupą wśród cudzoziemców przebywających w Lublinie stanowią obywatele Ukrainy, poza nimi są to osoby z kilkudziesięciu państw świata. Już w 2014 roku policzyliśmy i okazało się, że przebywające w Lublinie osoby mówią w co najmniej 82 językach. Liczba ta oczywiście systematycznie rośnie. Wśród mieszkańców i mieszanek Lublina mamy również niewielką grupę osób, które otrzymały ochronę międzynarodową od polskiego rządu – uchodźców i uchodźczyń. Przede wszystkim, ale nie tylko, są to osoby z Czeczenii, które dzięki niezwykle wysokim kompetencjom pracujących w Lublinie osób zajmujących się tematyką integracji i wsparcia cudzoziemców, odnalazły się w Lublinie i wiążą z naszym miastem swoją przyszłość. Jak Pan Radny doskonale wie, przez ponad 20 lat na terenie Lublina ulokowany był rządowy Ośrodek dla Cudzoziemców, gdzie kierowane były osoby w oczekiwaniu na przyznanie przez Polskę ochrony międzynarodowej (między innymi jest to status uchodźcy).

Cudzoziemcy i cudzoziemki to wciąż relatywnie niewielka grupa wśród mieszkańców Lublina, ale już na tyle duża, że zauważalna na naszych ulicach. Oczywiście są to w przeważającej większości osoby młode – uczące się lub studiujące, ale nie tylko. Gmina Lublin, jako gospodarz na tym terenie, już od 2012 roku dostrzega konieczność dostosowywania swoich usług między innymi do potrzeb



osób, dla których język polski nie jest podstawowym językiem komunikacji. Lublin staje się coraz bardziej różnorodny, a zbudowanie sensownego systemu zarządzania różnorodnością już dawno stało się koniecznością.

Jesteśmy do tego zadania przygotowani merytorycznie i ekspercko: od 2008 wspiera nas Program Miast Międzykulturowych Rady Europy. Proszę się nie niepokoić wizją „polityki Multi-Kulti” – jesteśmy od tej koncepcji jak najdalsi. W ramach Programu mieliśmy okazję pracy z europejskimi miastami, które doskonale radzą sobie z zarządzaniem różnorodnością na swoim terenie, choć w niektórych wypadkach procent nowo przybyłych mieszkańców jest naprawdę wysoki. Polityka zarządzania migracjami na poziomie lokalnym, bo tak zostało to określone w budzącej wątpliwości pana Radnego deklaracji, to nic innego jak **uwzględnienie pojawienia się na terenie miasta nowych grup społecznych, diagnoza ich potrzeb, dostosowanie pracy instytucji publicznych do ich potrzeb i możliwości** – wszystko po to by – jak czytamy w deklaracji – tworzyć miasta społecznie spójne, minimalizując zagrożenia związane z gettoizacją, separacją, biedą i wykluczeniem nowych mieszkańców. Wbrew pozorom te problemy nie są tak odległe od rzeczywistości Lublina, jak mogłoby się wydawać: nieznanomość języka polskiego skutecznie utrudnia znalezienie pomocy w sytuacjach kryzysowych. **Znalezienie rozwiązań, dzięki którym cudzoziemiec może liczyć na pomoc na terenie miasta, jest zadaniem samorządu lokalnego i nie ma nic wspólnego z polityką migracyjną państwa – to po prostu zwykła dbałość o mieszkańców i mieszkanki Lublina.** Podkreślam jeszcze raz: cudzoziemcy i cudzoziemki mieszkają już w Lublinie, czy się to Panu Radnemu podoba czy nie.

Podpisana przez Prezydenta Krzysztofa Żuka deklaracja dotyczy dokładnie tych osób: mieszkank i mieszkańców Lublina. Każde świadome i odpowiedzialne miasto buduje rozwiązania w tym zakresie – po to, by zadbać o spokój i bezpieczeństwo obu stron: nowo przybyłych i tak zwanego społeczeństwa przyjmującego. Miejska polityka integracji to sposób na to, by wszystkie strony mogły czuć się ze sobą bezpiecznie – dzięki uzgodnieniu zakresów kompetencji, odpowiedzialności i obszarów współpracy poszczególnych instytucji zaangażowanych w proces.

Odnosząc się bezpośrednio do Pańskiej interpelacji:

1. Prezydent Krzysztof Żuk **nie podpisał deklaracji o przyjmowaniu tzw. imigrantów.** Taka deklaracja nie istnieje.
2. Prezydent Krzysztof Żuk nie będzie przyjmował imigrantów, emigrantów, migrantów ani uchodźców. Nie ma do tego uprawnień.



3. Prezydent Krzysztof Żuk, wraz z 11 prezydentami Miast Unii Metropolii Polskich podpisali **Deklarację o współdziałaniu miast Unii Metropolii Polskich w dziedzinie migracji.**
4. **Deklaracja dotyczy polityki miasta w stosunku do cudzoziemców, którzy aktualnie są mieszkańcami miasta.** W chwili obecnej w Lublinie mieszka co najmniej 6 500 osób nie będących obywatelami Polski.
5. **„Czy są granice sporu, które nie pozwalają na eskalację prowadzącą do destrukcji społeczeństwa i państwa?”**

W kontekście tej konkretnej sytuacji myślę, że granicą jest czytanie ze zrozumieniem a także wiedza merytoryczna na temat omawianej kwestii. Wydaje mi się, że gdyby Pan Radny i inne osoby, które dopatrują się w deklaracji „zapraszania tzw. imigrantów” poświęcił chwilę na dokładne przeczytanie jej treści, gdzie żadne tego typu sformułowanie nie pada, moglibyśmy uniknąć zupełnie niepotrzebnych emocji.

Warto również zapoznać się z działaniami prowadzonymi na terenie miasta na rzecz integracji cudzoziemców i cudzoziemek, podstaw merytorycznych tych działań, być może spotkać się z przedstawicielami mniejszości mieszkającymi w Lublinie i porozmawiać na temat zasadności budowania świadomej polityki migracyjnej na poziomie lokalnym. Z mojej wiedzy wynika, że trud zapoznania się z realiami zadał sobie do tej pory zaledwie jeden radny. Nie był to radny PIS.

Jednocześnie z pełną świadomością pragnę podkreślić, że polityka integracji cudzoziemców i cudzoziemek na terenie miasta to przejaw dokładnie tego, do czego Pan Radny nawołuje – prawdziwej troski o wspólne dobro naszej społeczności lokalnej.

6. **„Jakie logiczne przesłanki powodują, że PO godzi się na przyjmowanie „islamskich nachodźców”, wbrew woli naszego społeczeństwa? Czy chodzi w takim razie o działania w interesie kogoś innego? Czy może chęć przypodobania się lewicowym elitom europejskim jest ważniejsza od dobra i bezpieczeństwa naszej wspólnoty? (...) Czy PO chce powielać błędy, za które płacimy wszyscy?”**

Pytania dotyczące programu Platformy Obywatelskiej proponuję skierować do władz Platformy Obywatelskiej w odrębnym piśmie, ponieważ wypowiedzanie się w imieniu władz partii politycznej nie leży w moich kompetencjach.



Jednocześnie informuję, że:

Samorządowcy nie mają, zgodnie z obowiązującym w Polsce prawem, możliwości przyjmowania uchodźców do swoich lokalnych społeczności. Za realizację zobowiązań Polski wynikających z prawa międzynarodowego (Konwencja genewska z 1951r.), a do takich zobowiązań należy zapewnianie ochrony osobom uciekającym ze względu na zagrożenie prześladowaniami z powodu rasy, religii, narodowości, przekonań politycznych lub przynależności do określonej grupy społecznej, odpowiada polski rząd, a konkretnie działający w jego imieniu Urząd ds. Cudzoziemców.

Osoby poszukujące ochrony ze względu na obawę przed prześladowaniem przyjmowane są przez polskie władze w trybie ciągłym, w trybie ciągłym rozpatrywane są również ich wnioski o udzielenie ochrony. W toku postępowania o udzielenie ochrony międzynarodowej bada się nie tylko spełnianie warunków do uznania za uchodźcę, ale także – w razie stwierdzenia, że nie są one spełnione – inne okoliczności skutkujące ochroną przed powrotem do kraju pochodzenia. Cudzoziemcowi, który nie kwalifikuje się do uznania za uchodźcę, lecz który w przypadku powrotu do kraju pochodzenia może być narażony na rzeczywiste ryzyko doznania poważnej krzywdy, udziela się ochrony w postaci ochrony uzupełniającej. Zasady i tryb postępowania w sprawach o udzielenie ochrony międzynarodowej reguluje ustawa z dn. 13 czerwca 2013 roku o udzielaniu cudzoziemcom ochrony na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej.

Procedura postępowania o udzielenie ochrony międzynarodowej oznacza, że cudzoziemcy i cudzoziemki kierowani są do tzw. Ośrodków dla Cudzoziemców, w których przebywają do momentu rozpatrzenia ich wniosku o udzielenie ochrony. **O ulokowaniu ośrodków dla cudzoziemców decyduje Urząd ds. Cudzoziemców.** Na terenie Lublina od marca 2015 roku nie ma już ośrodka dla cudzoziemców, stąd napływ osób ubiegających się o nadanie statusu uchodźcy do Lublina w ostatnich latach został znacznie zmniejszony w stosunku do lat poprzednich. Likwidacja Ośrodka dla Cudzoziemców na terenie Lublina była wynikiem wypowiedzenia umowy najmu budynku, w którym ośrodek był ulokowany, przez jego właścicieli. Warto dodać, że zarówno władze miasta, województwa, jak i Urząd ds. Cudzoziemców, byli zainteresowani kontynuacją współpracy w zakresie ulokowania Ośrodka dla cudzoziemców w Lublinie, bowiem doświadczenia na tym polu były w przeważającej mierze pozytywne.



Ośrodek dla Cudzoziemców funkcjonował w Lublinie od 1994 roku i przez 20 lat działalności przeszły przez niego tysiące osób starających się o nadanie statusu uchodźcy. Wśród nich przeważającą liczbę stanowili obywatele Federacji Rosyjskiej narodowości czeczeńskiej, poza tym były to osoby z Gruzji, Kirgistanu, Ukrainy, w początkowych latach osoby z terenów ogarniętej wojną byłej Jugosławii. Zdarzały się również osoby z bardziej „egzotycznych” z naszego punktu widzenia krajów, zdarzały się osoby np. z Białorusi. Przez te 20 lat przebywało w ośrodku i poza nim (na tzw. świadczeniach poza ośrodkiem) bardzo wielu Muzułmanów i nigdy ten fakt nie stanowił dla nikogo problemu. Obecnie jednak, w związku z brakiem ulokowania na terenie Lublina ośrodka dla cudzoziemców, społeczność uchodźcza na terenie Lublina jest stosunkowo niewielka i są to osoby dobrze zintegrowane ze społecznością lokalną.

7. **„Czy będziemy ich lokować w tych walących się kamienicach? Co zrobimy z naszymi mieszkańcami? Czy ich wykwaterujemy, żeby dać te mieszkania arabom? Podobno nie ma w Lublinie gruntów dla realizacji rządowego programu „Mieszkanie Plus”? Gdzie więc wybudujemy mieszkania dla uchodźców? A może lubelscy deweloperzy włączą się w akcję PO i charytatywnie oddadzą im swoje lokale do zamieszkania”?**

Cudzoziemcy i cudzoziemki przebywający na terenie Lublina mieszkają na ogół w: 1) hotelach, hostelach i mieszkaniach wynajmowanych krótkoterminowo, m.in. w ramach platformy airbnb (jeśli przybywają do Lublina w celach turystycznych), 2) w wynajmowanych na komercyjnym rynku mieszkaniach oraz akademikach i stancjach (jeśli przybywają do Lublina w celu nauki lub pracy), 3) w mieszkaniach kupionych na otwartym, komercyjnym rynku. Niewielka liczba cudzoziemców, objętych ochroną międzynarodową, korzysta w Lublinie z mieszkań socjalnych – na ogólnych zasadach wynikających z obowiązującego w Polsce prawa.

Nie bardzo rozumiem, dlaczego Pan Radny chciałby kogokolwiek „lokować w tych walących się kamienicach”? Po raz kolejny podkreślam, że procedura postępowania o udzielenie ochrony międzynarodowej oznacza, że cudzoziemcy i cudzoziemki kierowani są do tzw. Ośrodków dla Cudzoziemców, w których przebywają do momentu rozpatrzenia ich wniosku o udzielenie ochrony. **O ulokowaniu ośrodków dla cudzoziemców decyduje Urząd ds. Cudzoziemców. Na terenie Lublina od marca 2015 roku nie ma już ośrodka dla cudzoziemców.**



Rozumiem, że wątek migracyjny od lata 2015 roku rodzi wiele pytań i budzi wiele emocji. Jest to jednak temat, który wymaga szczególnej rozważności i dbałości o treść a także formę wypowiedzi, zwłaszcza w debacie publicznej. Niedokładne zapoznanie się z treścią deklaracji a następnie roztaczanie przed mieszkańcami wizji „poderżniętych gardeł, rozjeżdżania ciężarówkami lub rozstrzeliwania obywateli niemieckich”, tak jak Pan Radny to uczynił, w kontekście zarządzania różnorodnością kulturową miasta i pracy na rzecz już mieszkających w Lublinie cudzoziemców i cudzoziemek traktuję jako co najmniej lekkomyślność i nieodpowiedzialność. Przy odrobinie złej woli można potraktować zawarte w Pańskiej interpelacji sformułowania za „przekraczające granice sporu, pozwalając na eskalację prowadzącą do destrukcji społeczeństwa i państwa”.

Wierzę jednak, że zła wola nie jest powodem działań politycznych po jakiegokolwiek ze stron, dlatego zapraszam do dalszej pogłębionej rozmowy na te tematy. Szczerze rekomenduję zapoznanie się z dotychczasowymi działaniami miasta w kontekście integracji cudzoziemców i cudzoziemek. Warto również zadać sobie pytania o to, dlaczego systemowe, spójne działania na rzecz integracji są tak ważne oraz co możemy wspólnie zrobić, by Lublin nadal był miastem otwartym i przyjaznym, w którym każda osoba, niezależnie od pochodzenia narodowego i etnicznego czy koloru skóry, ma równe prawa, szanse i możliwości realizowania swojego potencjału. Tylko wtedy różnorodność faktycznie stanie się naszym zasobem i atutem. Zarówno Panu Radnemu, jak i władzom miasta zależy dokładnie na tym samym: na budowaniu dobrze funkcjonującej, wewnętrznie spójnej i bezpiecznej lubelskiej społeczności. Nie uda się jej zbudować bez próby wspólnej, merytorycznej rozmowy na te i inne tematy.

Zastępca Prezydenta

Krzysztof Komorski